

Pozdrowienie Ojca Świętego Franciszka z okna Pałacu Arcybiskupów Krakowskich środa 27. lipca 2016 roku

Dobry wieczór! Witam Was serdecznie. Widzę, że jesteście pełni entuzjazmu i wielkiej radości, ale teraz powiem wam coś, co bardzo zasmuci wasze serca. Opowiem wam historię jednego z was. Maciej Szymon Cieśla miał trochę więcej niż 22 lata. Studiował grafikę i porzucił swoją pracę, żeby zostać wolontariuszem Światowych Dni Młodzieży. To on przygotował wszystkie projekty graficzne, flagi, pakiet pielgrzymy, wizerunki świętych patronów, które teraz zdobią miasto. W tej swojej pracy odnalazł wiarę. W listopadzie zdiagnozowano u niego raka. Lekarze nie mogli nic zrobić. Nie pomogła nawet amputacja nogi. Chciał dożyć wizyty papieża. Nawet miał zarezerwowane miejsce w tramwaju, którym będzie podróżował papież, ale 2. lipca zmarł. Wszyscy byli tym bardzo poruszeni, bo uczynił wiele dobra. Teraz wszyscy w ciszy wspomnijmy naszego przyjaciela, który włożył tak dużo pracy w przygotowanie Światowych Dni Młodzieży. I w ciszy módlmy się, z głębi naszego serca. On jest tutaj z nami.

Modlitwa w ciszy

Ktoś może pomyśleć: papież psuje nam wieczór. Ale prawda jest taka, że powinniśmy przyzwyczaić się do tego, że spotyka nas i dobro, i zło. Takie jest życie, Drodzy Młodzi. Ale w jedno nie powinniśmy nigdy wątpić. Wiara tego chłopca, naszego przyjaciela, który pracował z oddaniem na rzecz Światowych Dni Młodzieży, zaprowadziła go do nieba i teraz on jest z Jezusem i patrzy na Was. To jest wielka łaska. Brawa dla naszego przyjaciela.

Także i my pewnego dnia go spotkamy. I powiemy: „aaa, to Ty, bardzo mi miło”.

Dzisiaj jesteś tutaj, a jutro będziemy tam.

Problem polega na tym, żeby wybrać właściwą drogę życia. Tak, jak on wybrał. Dziękujmy Bogu, że daje nam takie przykłady, ludzi młodych i odważnych, którzy pomagają nam iść w życiu naprzód. I nie bójcie się, nie bójcie się.

Bóg jest wielki, dobry. W każdym z nas jest dobro.

Teraz was żegnam, jutro znów się spotkamy. Wykonujcie swoje obowiązki, róbcie raban przez całą noc czyli okazujcie swoją chrześcijańską radość, radość wspólnoty, która idzie za Jezusem.

Teraz udzielię Wam błogosławieństwa, tak jak przyzwyczailiśmy się od dziecka, kiedy przed snem żegnaliśmy się z mamą.

Módlmy się do Maryi. Każdy w swoim języku.

Zdrowaś Maryjo...

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty.

Dobranoc. Dobranoc.

I módlcie się za mnie.